

DOBROMIŁA NOWICKA

Uniwersytet Wrocławski

RZYMSKIE UREGULOWANIA DOTYCZĄCE ‘INIURIA’
A KARNOPRAWNA OCHRONA CZCI
W PRAWIE POLSKIM

1. UWAGI WSTĘPNE

Wskazany w tytule zakres niniejszego artykułu został zawężony do rozważań na temat karnoprawnej ochrony czci, z celowym pominięciem analizy współczesnych cywilnoprawnych regulacji dotyczących tej tematyki. Zabieg ten motywowany jest zarówno zakładanymi rozmiarami niniejszego opracowania, których przekroczenie byłoby nieuniknione w przypadku uwzględnienia wątków cywilistycznych, jak również niejednolitym traktowaniem *iniuria* w prawie rzymskim. Mimo przeważającego w źródłach prywatnoprawnego, deliktowego charakteru instytucji w odniesieniu do prawa przedklasycznego, już w okresie klasycznym pojawia się alternatywny tryb postępowania w niektórych sprawach o zniesławienie¹. Późniejszy rozwój instytucji prowadzi ostatecznie do przyznania pokrzywdzonemu możliwości

¹ D. 47,10,6 (Paul. 55 *ad ed.*): *Quod senatus consultum necessarium est, cum nomen adiectum non est eius, in quem factum est: tunc ei, quia difficilis probatio est, voluit senatus publica quaestione rem vindicari. Ceterum si nomen adiectum sit, et iure communi iniuriarum agi poterit: nec enim prohibendus est privato agere iudicio, quod publico iudicio praeiudicatur, quia ad privatam causam pertinet. Plane si actum sit publico iudicio, denegandum est privatum: similiter ex diverso.* W kwestii okresu pochodzenia wspomnianego przez Paulusa *senatusconsultum*, por. D. NOWICKA, *Zniesławienie w prawie rzymskim*, Wrocław 2013, s. 81-93, wraz z podaną tam literaturą.

wyboru między drogą prywatnoprawną a publicznoprawną w każdym przypadku doznania *iniuria*². Tym samym traktowanie przez prawo rzymskie zniesławienia czy zniewagi jako deliktu prawa prywatnego bądź przestępstwa uzależnione zostało jedynie od wybranej przez pokrzywdzonego drogi procesowej, przy braku różnicowania w zakresie zachowań, stanowiących podstawę jej zainicjowania³. Wydaje się zatem, iż podjęcie próby przeprowadzenia sumarycznej analizy poniżej wskazanych zagadnień dotyczących *iniuria* w kontekście współczesnych uregulowań karnoprawnych odnoszących się do ochrony czci, jest uzasadnione.

Obowiązujący obecnie kodeks karny⁴ w rozdziale XXVII *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej* penalizuje trzy różne czyny karalne – pomówienie (określane w doktrynie także jako znie-

² Por. I. 4,4,10: *In summa sciendum est de omni iniuria eum qui passus est posse vel criminaliter agere vel civiliter. et si quidem civiliter agatur, aestimatione facta secundum quod dictum est, poena imponitur. sin autem criminaliter, officio iudicis extraordinaria poena reo irrogatur: hoc videlicet observando, quod Zenoniana constitutio introduxit, ut viri illustres quique supra eos sunt et per procuratores possint actionem iniuriarum criminaliter vel persequi vel suscipere, secundum eius tenorem qui ex ipsa manifestius apparet.*

³ Por. też K. AMIELAŃCZYK, 'Crimina legitima' w rzymskim prawie publicznym, Lublin 2013, s. 218-219. Dodatkowo, na temat braku strukturalnego wyodrębnienia rzymskiego prawa karnego jako oddzielnej gałęzi prawa, por. np. M. KURYŁOWICZ, *Ustawodawstwo rzymskie w sprawach karnych*, «Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska» 35.1/1988, s. 29; TENŻE, 'Libri terribiles'. *Z historii rzymskiego prawa karnego*, [w:] *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, red. L. LESZCZYŃSKI, E. SKRĘTOWICZ, Z. HOŁDA, Lublin 2005, s. 745-755; K. AMIELAŃCZYK, 'Iniuria'. *Kilka uwag o przestępstwie naruszenia nietykalności cielesnej w prawie rzymskim*, [w:] *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, red. M. MOZGAWA, Warszawa 2013, s. 15.

⁴ O zmianach w zakresie karnej ochrony czci w prawie polskim por. np. W. SZKOTNICKI, *Przestępstwo zniesławienia i próby nowej jego prawnej regulacji*, «Przegląd Sądowy» 5/1995, s. 28-30; L. GARDOCKI, *Zniesławienie*, «Palestra» 39.3-4/1994, s. 55-56; W. KULESZA, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, [w:] *System Prawa Karnego, X: Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, red. J. WARYLEWSKI, Warszawa 2012, s. 16-38; M. SOSNOWSKA, *Uwagi o zmianach w regulacji przestępstwa zniesławienia w polskich kodeksach karnych*, «Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego» 13/2003, s. 171-192.

ślawienie), zniewagę i naruszenie nietykalności fizycznej. Wszystkie te zachowania wpisują się w zakres przedmiotowy rzymskiego deliktu *iniuria*⁵, w jego ostatecznym kształcie⁶. W niniejszym artykule ograniczę się do analizy zamachów na cześć jednostki pod kątem wyróżnienia przedmiotu ochrony oraz zakresów przedmiotowych poszczególnych współczesnych czynów karalnych w zestawieniu z instytucją rzymską⁷, z pominięciem tych z nich, które polegają na naruszeniu nietykalności cielesnej pokrzywdzonego.

⁵ Por. też, w zakresie zniesławienia i zniewagi, M. KURYŁOWICZ, *Prawo i obyczaje w starożytnym Rzymie*, Lublin 1994, s. 157.

⁶ Podkreślenia bowiem wymaga, iż zakres *iniuria* jako zachowania deliktowego ulegał stopniowemu rozszerzeniu, począwszy od zamachów na nietykalność fizyczną jednostki (*iniuria(m) (alteri) faxit* z ustawy decemwiralnej czy *iniuria* z tzw. *edictum generale de iniuriis aestimandis*), poprzez czyny o charakterze znieważająco-zniesławiającym (*adversus bonos mores convicium*), aż do objęcia nim wszelkich ataków na cześć innej osoby (*infamadi causa factum*). Warto w tym względzie zaznaczyć, iż prawo rzymskie nie wykształciło jednak pojęcia czci jako przedmiotu ochrony przed zniesławieniem czy znieważeniem. Por. też J. MAKAREWICZ, [w:] *Protokoły obrad, Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Wydział Karny. Sekcja Prawa Karnego*, II, Lwów 1923/1924, s. 244. Nie można się jednak zgodzić z wyrażonym przez niego poglądem, jakoby *libellus famosus* nie był atakiem na dobre imię, zaś jedyną drogą dochodzenia roszczeń z tytułu formułowania innych, niebędących bezimiennymi obwinieniami o popełnienie przestępstwa, zarzutów, wchodzących w zakres *iniuria*, była droga cywilna. Por. tamże, s. 244-245.

⁷ W kwestii zamachów na nietykalność fizyczną jednostki w prawie rzymskim por. zwł. R. WITTMANN, *Die Körperverletzung an Freien im klassischen römischen Recht*, München 1972; A. VÖLKL, *Die Verfolgung der Körperverletzung im frühen römischen Recht. Studien zum Verhältnis von Totungsverbrechen und Injuriensdelikt*, Wien-Köln-Graz 1984. W polskiej romanistyce prawniczej por. na ten temat: A. KOCH, *Ewolucja deliktu 'iniuria' w prawie rzymskim epoki republikańskiej*, «CPH» 19.2/1967, *passim*; M. KURYŁOWICZ, *Ochrona nietykalności cielesnej we wczesnym prawie rzymskim. Uwagi w związku z książką Artura Völkl*, «CPH» 39.1/1987, *passim*; K. AMIELAŃCZYK, *'Iniuria'...*, s. 15-29; TENŻE, *'Crimina legitima'...*, Lublin 2013, s. 200-219.

2. PRZEDMIOT OCHRONY

a. Prawo rzymskie

Przyjmując za punkt wyjścia rzymskie regulacje dotyczące ochrony czci, zacząć należy od analizy zmierzającej do określenia przedmiotu ochrony w przypadku *edictum de convicio*⁸, tzw. *edictum de adtemptata pudicitia*⁹ i *ne quid infamandi causa fiat*¹⁰.

⁸ Edykt ten, datowany przeważnie na II poł. (J. PLESCIA, *The development of 'iniuria'*, «Labeo» 23/1977, s. 283; F. SCHULZ, *Classical Roman Law*, Oxford 1954, s. 595) czy wężej – na trzecią dekadę (M. J. BRAVO BOSCH, *Sobre el origen histórico de la cláusula edictal qui adversus bonos mores convicium*, «Revue internationale des droits de l'antiquité» 53/2006, s. 149) II w. p.n.e., uważany jest zazwyczaj za pierwszy z tzw. edyktów specjalnych dotyczących *iniuria*, następujących po tzw. *edictum generale de iniuriis aestimandis*. Taką kolejność przedstawił już O. LENEL, *Das 'edictum perpetuum'*³, Leipzig 1927, s. 400. Poza J. PLESCIA, *op. cit.*, s. 283; M. J. BRAVO BOSCH, *Sobre el origen...*, s. 148, uznają ją także np. U. VON LÜBTOW, *Zum römischen Injurienrecht*, «Labeo» 15/1969, s. 156-157; M. MARRONE, *Considerazioni in tema di 'iniuria'*, [w:] *Synthese V. Arangio-Ruiz*, I, Napoli 1964, s. 480; M. HAGEMANN, *'Iniuria' Von den XII-Tafeln bis zur Justinianischen Kodifikation*, Köln 1998, s. 59-61.

⁹ Zazwyczaj przyjmuje się, iż także ten edykt został wydany w II poł. II wieku p.n.e. (tak np. F. SCHULZ, *op. cit.*, s. 595), jednak spotkać można ściślejsze określenie czasowe poprzez datowanie uregulowania na ostatnie trzydziestolecie II w. p.n.e. – por. D. DE LAPUERTA MONTOYA, *Estudio sobre el 'edictum de adtemptata pudicitia'*, Valencia 1999, s. 52. Warto zaznaczyć, iż w przypadku tego edyktu poważne wątpliwości dotyczą nazwy regulacji, a nawet jej zakresu przedmiotowego. Określenie edyktu jako *edictum de adtemptata pudicitia* stanowi bowiem prawdopodobnie rezultat późniejszego uogólnienia zachowań nim regulowanych, przy czym niektórzy autorzy kwestionują nawet tradycyjnie przyjmowany ich katalog w postaci *adversus bonos mores appellare, adsectari* i *comitem abducere*. Por. A. GUARINO, *Le matrone e i pappagalli*, [w:] *Inezie di Giuriconsulti*, Napoli 1978, s. 171; D. DE LAPUERTA MONTOYA, *Estudio...*, s. 78.

¹⁰ Edykt *ne quid infamandi causa fiat*, zgodnie z rekonstrukcją edyktu wieczystego przez O. LENELA, *op. cit.*, s. 400, uznawany jest zazwyczaj za trzeci z tzw. edyktów specjalnych. Odnotować też w tym miejscu należy odosobniony pogląd o ogłoszeniu edyktu *ne quid infamandi causa fiat* jako pierwszego z uregulowań pretorskich w zakresie iniiurii – tak D. D'ORS, J. SANTA CRUZ TEJIEIRO, *A proposito de los edictos especiales "de iniuriis"*, «Anuario de historia del derecho español» 49/1979, s. 654. Na bazie tradycyjnej interpretacji J. PLESCIA, *op. cit.*, s. 283, postuluje uznanie jego pochodzenia z przełomu II i I w. p.n.e., zaś F. SCHULZ, *op. cit.*, s. 595, ogólniej – na II poł. II wieku p.n.e., jednak spotkać można poglądy o jego wcześniejszym powstaniu. I tak

W pierwszym przypadku, z uwagi na przekazany w źródłach gwałtowny, głośny charakter wypowiedzi oraz jej nieprzychylną treść, można zakładać ograniczenie ochrony do czynów publicznej zniewagi. Świadczyć o tym mogą wzmianki o dokonywaniu *convicium* podniesionym głosem lub w warunkach zbiorowej wrzawy.

D. 47,10,15,4 (Ulp. 77 *ad ed.*): *Convicium autem dicitur vel a concitatione vel a conventu, hoc est a collatione vocum. Cum enim in unum complures voces conferuntur, convicium appellatur quasi convocium*¹¹.

Podkreślenia wymaga, że sama etymologia słowa, często odnoszona do *convocium*, a więc połączenia wielu głosów¹², nie ma tu charakte-

D. DAUBE, 'Ne quid infamandi causa fiat': *the Roman Law of Defamation*, [w:] *Atti del Congresso Internazionale di Diritto Romano e di Storia del Diritto*, III, Milano 1951, s. 415, datuje edykt na okres między 200 a 100 r. p.n.e., z czym ostatecznie wydaje się zgadzać A.D. MANFREDINI, 'Quod edictum autem praetorum de aestimandis iniuriis', [w:] *Illecito e pena privata in età repubblicana: Atti del Convegno Internazionale di Diritto Romano; Copanello, 4-7 giugno 1990*, red. F. MILAZZO, Napoli 1992, s. 91 przyp. 108. Podkreślenia jednak wymaga, iż we wcześniejszej pracy (A. D. MANFREDINI, *La diffamazione verbale nel diritto romano, 1. Età repubblicana*, Milano 1978, s. 54 przyp. 23) autor ten datuje edykt na drugą dekadę ostatniego wieku republiki.

¹¹ W kwestii zastrzeżeń do wiarygodności drugiego zdania fragmentu, por. G.L. HENDRICKSON, *Convicium*, «Classical Philology» 21.2/1926. Pogląd ten jednak nie znalazł jednak poparcia wśród przedstawicieli doktryny. W zakresie wątpliwości co do odnoszenia frazy *hoc est a collatione vocum* jedynie do *a conventu* bądź też do całego wyrażenia, a zatem także do *a concitatione*, por. np. R. WITTMANN, *Die Entwicklungslinien der klassischen Injurienklage*, «ZSS RA» 91/1974, s. 308; G.L. HENDRICKSON, *op. cit.*, s. 116-118.

¹² Poza wyżej cytowanym przekazem Ulpiana o możliwości takiego pochodzenia słowa *convicium* wspomina także Festus, którego pogląd przytoczony został przez Paulusa Diaconusa (Festus, *De Verborum significatione*, s.v. *convicium* (L. 36): *convicium a vicis, in quibus prius habitatum est, videtur dictum, vel immutata littera quasi convocium*). Taką interpretację, mającą zresztą dość długą tradycję (T. MOMMSEN, *Römisches Strafrecht*, Leipzig 1899, s. 794; P. HUVELIN, *La notion de l' 'iniuria' dans les tres anciens droit romain*, Lyon 1903, s. 102) przyjmuje też większość doktryny obecnie, w tym np. M. MARRONE, *op. cit.*, s. 480; R. WITTMANN, *Die Entwicklungslinien...*, s. 308; E. PÓLAY, 'Iniuria' Types in Roman Law, Budapest 1986, s. 103. Warto jednak zwrócić uwagę także na drugą wskazaną przez Festusa etymologię – od słowa *vicus*.

ru bezwzględne, jako że źródła dopuszczają dokonanie *convicium* przez jednostkę.

D. 47,10,15,11-12 (Ulp. 77 *ad ed.*): 11. *Ex his apparet non omne maledictum convicium esse: sed id solum, quod cum vociferatione dictum est*, 12. *Sive unus sive plures dixerint, quod in coetu dictum est, convicium est: quod autem non in coetu nec vociferatione dicitur, convicium non proprie dicitur, sed infamandi causa dictum.*

Tym samym za element istotny uznać należy nie tyle zbiorową naturę zachowania, a jego publiczny charakter, wyrażający się w „słyszalności” obelg przez osoby trzecie¹³.

Co znamienne, nie każde *convicium* miało charakter karalny, lecz jedynie takie, które godziło w dobre obyczaje¹⁴, będąc skierowanym na okrycie kogoś niesławą bądź uczynienie go znieawidzonym.

D. 47,10,15,5 (Ulp. 77 *ad ed.*): *Sed quod adicitur a praetore “adversus bonos mores” ostendit non omnem in unum*

Na tej podstawie konkurencyjną interpretację początków *convicium* sformułował H. USENER, *Italische Volksjustiz*, [w:] *Kleine Schriften*, Leipzig 1913, s. 373, uznając, że zachowanie to stanowiło formę ludowego wymiaru sprawiedliwości. Podobnie M. MARRONE, *op. cit.*, s. 479; krytycznie z kolei R. WITTMANN, *Die Entwicklungslinien...*, s. 309. Także propozycja uznania pochodzenia *convicium* od *vinco*, postulowana przez F.A. WOODA, *Notes on Latin Etymologies*, «Classical Philology» 7/1912, s. 304, popierana była też przez G.L. HENDRICKSONA, *op. cit.*, s. 119.

¹³ Tą właściwością mowy tłumaczyć też można wymóg gwałtowności, a zatem prawdopodobnie także głośności wypowiedzi.

¹⁴ Podkreślenia wymaga, iż chodzi w tym kontekście nie o dobre obyczaje konkretnej jednostki, a *boni mores* przyjęte w społeczności, do której należą sprawca i ofiara. Por. D. 47,10,15,6 (Ulp. 77 *ad ed.*): *Idem ait “adversus bonos mores” sic accipiendum non eius qui fecit, sed generaliter accipiendum adversus bonos mores huius civitatis*. Zaznaczyć trzeba, iż prawdopodobnie właśnie z uwagi na kluczowe znaczenie tej przesłanki, wraz ze zmianami w zakresie obyczajowości, modyfikacji uległ czyn określany mianem *convicium* (*adversus bonos mores convicium facere*) w okresie poklasycznym, którego dotyczy następujący fragment *Pauli Sententiae* – P.S. 5,4,21: *Convicium contra bonos mores fieri videtur, si obscaeno nomine aut inferiore parte corporis nudatus aliquis insectatus sit. Quod factum contemplatione morum et causa publicae honestatis vindictam extraordinariae ultionis expectat.*

collatam vociferationem praetorem notare, sed eam, quae bonis moribus improbatur quaeque ad infamiam vel invidiam alicuius spectatret.

Ten drugi element wykracza już poza granice zwykłej zniewagi, ze swej istoty skierowanej przeciw poczuciu godności osobistej konkretnej osoby¹⁵, powodując, iż analizowane zachowanie nabiera także cech zniesławienia. W konsekwencji uznać należy, że elementami czynu o charakterze pierwszoplanowym są: użycie słów znieważających w bezpośredniej obecności osób trzecich lub w taki sposób, by doszły one do wiadomości szerszego kręgu osób, oraz ukierunkowanie wypowiedzi na zdyskredytowanie jednostki. Tak ujmowane *convicium* wykazuje zatem cechy czynu mieszanego, znieważająco-zniesławiającego. Dodatkową wskazówką, choć niemającą – z punktu widzenia prawa polskiego¹⁶ – charakteru decydującego¹⁷, w zakresie natury

¹⁵ O poczuciu własnej godności, przysługującej każdemu człowiekowi, jako przedmiotu ochrony przed znieważeniem wspomina J. MAKAREWICZ, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 304.

¹⁶ Por. art 216 §1 k.k. z 1997 roku: „Kto znieważa inną osobę w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności”. Warto podkreślić jednak, że podczas prac nad k.k. z 1932 roku J. Makarewicz uznał, iż do przestępstwa obrazy „nie należą ... wypadki wygłoszenia ... wyrazów w nieobecności danej osoby, przesłania w liście do innej osoby”. Por. J. MAKAREWICZ, [w:] *Protokoły...*, s. 265. Jednocześnie jednak uznaje, że publiczne wygłoszenie słów znieważających również zasługuje na uwzględnienie jako postać obrazy, konstatując: „Czyż tam, gdzie obrzucono kogoś obelgami na publicznym zgromadzeniu wobec tysięcy ludzi, nie jest równie prawdopodobnym, że wieść o tem dojdzie do wiadomości obrażonego, w społeczności analfabetów jest to nawet bardziej prawdopodobnym, niż w wypadku pomieszczenia obelgi w mało czytanej piśmie do drugiego końca państwa”. Tamże, s. 266. Podobnie, podkreślając, iż przesłanką przemawiającą za karalnością publicznej zniewagi zaocznej jest „presumpcja, że dojdzie ona do obrażonego”, E. S. RAPPAPORT. Tamże, s. 267. Inaczej, przyjmując, iż także w sytuacji, gdy sprawca nie zakładał, iż zniewaga dojdzie do ofiary, jednak obraźliwe słowa wypowiedziane były publicznie, uznać należy zaistnienie czynu, W. PRĄDZYŃSKI. Tamże, s. 268.

¹⁷ Inaczej, uznając tę wskazówkę za przesądzającą o zniesławiającym charakterze *convicium*, K. THIEL, *'Iniuria' und Beleidigung: eine Vorarbeit zur Bestimmung des Begriffes der Beleidigung*, Breslau 1905, s. 105-106.

zachowania zabronionego jest możliwość jego dokonania także pod nieobecność osoby, przeciw której *convicium* jest kierowane.

D. 47,10,15,7 (Ulp. 77 *ad ed.*): *Convicium non tantum praesenti, verum absenti quoque fieri posse Labeo scribit. Proinde si quis ad domum tuam venerit te absente, convicium factum esse dicitur. Idem et si ad stationem vel tabernam ventum sit, probari oportere.*

Nie wydaje się przy tym by chodziło tu o kwestię takiej wypowiedzi, która w zamiarze sprawcy miała dojść do wiadomości osoby, na której cześć dokonano zamachu¹⁸, lecz jedynie o efekt, jaki wywołała w świadomości osób trzecich, biernie uczestniczących w zdarzeniu.

Przedmiotem ochrony, jak można domniemywać w związku z obraźliwą, gwałtowną i emocjonalną naturą wypowiedzi, może być godność jednostki, jednak to naruszenie reputacji, czyli tzw. czci zewnętrznej¹⁹, decyduje o zakwalifikowaniu zachowania jako *adversus bonos mores convicium facere*, a tym samym o jego karalności.

Z prostsą sytuacją, gdy chodzi o przedmiot ochrony, mamy do czynienia w przypadku czynów, do których odnosi się tzw. *edictum de adtemptata pudicitia*²⁰. Tak niestosowne zagadnięcie chronionych kategorii podmiotów konstytuujące *adversus bonos mores appellare*²¹,

¹⁸ Por. przyp. 16.

¹⁹ Por. przyp. 40.

²⁰ Podkreślenia wymaga, iż w niniejszym artykule przyjęta została tradycyjna linia interpretacyjna w kwestii katalogu zachowań objętych tzw. *edictum de adtemptata pudicitia*. Por. też D. 47,10,15,19 (Ulp. 77 *ad ed.*): *Tenetur hoc edicto non tantum qui comitem abduxit, verum etiam si quis eorum quem appellavisset adsectatusve est. Istnienie jednak poglądy o braku wskazania w regulacji konkretnych form zamachów na skromność określonych kategorii podmiotów. Por. przyp. 4 *in fine*. Niezależnie jednak od uznania zawierania przez edykt uregulowań dotyczących *adversus bonos mores appellare, adsectari* i *comitem abducere*, nie ma wątpliwości co do charakteru zamachów, przed którymi ochronę zapewnić miał edykt. Chodziło bowiem o zachowania godzące w *pudicitia* wskazanych kategorii podmiotów.*

²¹ Na temat *adversus bonos mores appellare*, ze szczególnym uwzględnieniem, celowo pominiętego w tym artykule zagadnienia interpretacji kontrowersyjnego fragmentu D. 47,10,15,15, por. szerzej: D. DE LAPUERTA MONTOYA, *Estudio...*, s. 81-82

jak też ciągle, milczące podążanie za nimi (*adversus bonos mores adsectari*²²) czy doprowadzenie do sytuacji pozbawienia ich towarzysza (*comitem abducere*²³), godzi wyraźnie w opinię o tych osobach, nie zaś w ich godność osobistą. Ochroną objęto zatem skromność przy-

oraz 111-130; F. RABER, *Grundlagen Klassischer Injurienanspruche*, Wien-Köln-Graz 1969, s. 39-52; TENZE, *Frauentracht und 'iniuria' durch 'appellare': D 47.10.15.15*, [w:] *Studi in onore di Edoardo Volterra*, III, Milano 1971, s. 633-646; D. DE LAPUERTA MONTOYA, *El elemento subjetivo en el edictum de ademptata pudicitia: la contravención de los boni mores como requisito esencial para la existencia de responsabilidad*, «Anuario da Facultade de Dereito da Universidade da Coruña» 2/1998, s. 237-252; R. WITTMANN, *Die Entwicklungslinien...*, s. 316-320. Por. także fragment Ulpiana (D. 47,10,15,22), cytowany w przyp. 18. Podkreślenia wymaga, iż także w przypadku *appellare* i *adsectari* dopiero spełnienie przez te zachowania warunku godzenia w dobre obyczaje wciąga je w zakres oddziaływania edyktu. Por. D. 47,10,15,23 (Ulp. 77 ad ed.): *Memnisse autem oportebit non omnem, qui adsectatus est, nec omnem, qui appellavit, hoc edicto conveniri posse (neque enim si quis colludendi, si quis officii honeste faciendi gratia id facit, statim in edictum incidit), sed qui contra bonos mores hoc facit*. Co znamienne, konieczność spełnienia przesłanki *contra bonos mores* nie dotyczy trzeciego z zachowań karalnych, tj. *comitem abducere*, jako że czyn tego rodzaju już ze swej natury stanowi naruszenie dobrych obyczajów. Por. M. HAGEMANN, *op. cit.*, s. 75.

²² Por. D. 47,10,15,22 (Ulp. 77 ad ed.): *Aliud est appellare, aliud adsectari: appellat enim, qui sermone pudicitiam adtemptat, adsectatur, qui tacitus frequenter sequitur: adsiduo enim frequentia quasi praebet nonnullam infamiam*. W zakresie proponowanych poprawek tego fragmentu por. T. MOMMSEN, P. KRÜGER, '*Corpus Iuris Civilis*', I, Berlin 1872, s. 833 przyp. 5; R. MARTINI, *Le definizioni dei giuristi romani*, Milan 1966, s. 307. Szerzej o *adversus bonos mores adsectari* por. F. RABER, *Grundlagen...*, s. 52-55; M. HAGEMANN, *op. cit.*, s. 74; D. DE LAPUERTA MONTOYA, *Estudio...*, s. 82-83.

²³ Por. D. 47,10,15,16-18 (Ulp. 77 ad ed.): 16. *Comitem accipere debemus eum, qui comitetur et sequatur et (ut ait Labeo) sive liberum sive servum sive masculum sive feminam: et ita comitem Labeo definit „qui frequentandi cuiusque causa ut sequeretur destinatus in publico privato abductus fuerit”*. *Inter comites utique et paedagogi erunt*. 17. *Abduxisse videtur, ut Labeo ait, non qui abducere comitem coepit, sed qui perfecit, ut comes cum eo non esset*. 18. *Abduxisse autem non tantum is videtur, qui per vim abduxit, verum is quoque, qui persuasit comiti, ut eam desereret*. Na temat *comitem abducere* por. M. HAGEMANN, *op. cit.*, s. 74-75; D. DE LAPUERTA MONTOYA, *Estudio...*, s. 84-87.

pisywaną *matresfamilias*²⁴, *praetextati* i *praetextatae*²⁵, rozumianą jednak w sposób zobiektywizowany, tj. w oderwaniu od analizy występowania tego przymiotu w konkretnym przypadku²⁶. Dodatkowym potwierdzeniem zniesławiającego charakteru zachowań polegających na *adsectari* i *comitem abducere* jest możliwość ich dokonania jedynie w miejscu publicznym. Dla przypadku *appellare*, poza powyższą przesłanką, za taką naturą czynu przemawia określenie mowy jako schlebującej, przymilnej, co wyklucza jej znieważającą naturę.

²⁴ Por. D. 50,16,46,1 (Ulp. 57 *ad ed.*): “*Matrem familias*” *accipere debemus eam, quae non inhoneste vixit: matrem enim familias a ceteris feminis mores discernunt atque separant. Proinde nihil intererit, nupta sit an vidua, ingenua sit an libertina: nam neque nuptiae neque natales faciunt matrem familias, sed boni mores.* O pojęciu *materfamilias* por. zwł. W. KUNKEL, s.v. *Mater familias*, «PWRE» 14.2/1930, col. 2183; A. CARCATERRA, ‘*Mater familias*’, «Archivio Giuridico» 123/1940, *passim*; W. WOŁODKIEWICZ, ‘*Materfamilias*’, «CPH» 16.1/1964, *passim* (a także: TENZE, *Attorno al significato della nozione di ‘mater familias’*, [w:] *Studi in onore di Cesare Sanfilippo*, III, Milano 1983, *passim*); R. FIORI, ‘*Materfamilias*’, «BIDR» 96-97/1993-1994, *passim*; T. MCGINN, *Prostitution, Sexuality, and the Law in Ancient Rome*, New York 1998, *passim*; R.P. SALLER, ‘*Pater Familias*’, ‘*Mater Familias*’, and the Gendered Semantics of the Roman Household», «Classical Philology» 94.2/1999, *passim*, oraz D. STOLAREK, *Materfamilias – kobieta dobrych obyczajów. Od Romulusa do Augusta*, [w:] ‘*Romanitas et christianitas. Stanisław Płodzień (1913-1962) in memoriam*’, red. A. DĘBIŃSKI, S. JÓZWIĄK, Lublin 2008, *passim*. Por. też D. NOWICKA, *Ochrona skromności ‘materfamilias’ w ‘Edictum de adtemptata pudicitia’*, [w:] *Pozycja prawna kobiet w dziejach*, red. S. ROGOWSKI, Wrocław 2010, s. 41-57. Podkreślenia wymaga, że w kontekście ochrony zapewnionej przez tzw. *edictum de adtemptata pudicitia*, wysunięto postulat zawężenia kategorii określonej mianem *matresfamilias* jedynie do tych jednostek, które należały do wysokiej klasy społecznej – por. D. DE LAPUERTA MONTROYA, *Estudio...*, s. 90-91; E. PÓLAY, *op. cit.*, s. 158-159. Nie wydaje się on jednak uzasadniony źródłowo.

²⁵ Na temat *toga praetexta* por. J. EDMONDSON, *Public Dress and Social Control in Rome*, [w:] *Roman Dress and the Fabrics of Roman Culture*, red. J. EDMONDSON, A. KEITH, Toronto 2008, s. 26-30. O ubiorze rzymskich dziewcząt i chłopców, por. L. M. WILLSON, *The Clothing of the Ancient Roman*, Baltimore 1938, s. 130-137; J. L. SEBESTA, *Symbolism in the Costume of the Roman Woman*, [w:] *The World of Roman Costume*, red. J. L. SEBESTA, L. BONFANTE, Madison 1994, s. 46-48.

²⁶ Tak też F. RABER, *Grundlagen...*, s. 45; D. DE LAPUERTA MONTROYA, *Estudio...*, s. 89. Przeciwnie A. GUARINO, *op. cit.*, s. 177.

D. 47,10,15,20 (Ulp. 77 ad ed.): *Appellare est blanda oratione alterius pudicitiam adtemptare: hoc enim non est convicium, sed adversus bonos mores adtemptare.*

Dodatkowego argumentu za takim charakterem czynu dostarcza Ulpian, wskazując na wyłączenie z zakresu objętego edyktem takich zachowań werbalnych, których naganność polega na użyciu słów obraźliwych. Jurysta podkreśla tym samym różnicę między – mogącą mieć zniesławiający efekt i wówczas karaną z tzw. *edictum de adtemptata pudicitia* – *blanda oratio* a znieważającymi *verba turpia*, pozostającymi poza zakresem oddziaływania uregulowania²⁷.

D. 47,10,15,21 (Ulp. 77 ad ed.): *Qui turpibus verbis utitur, non temptat pudicitiam, sed iniuriarum tenetur.*

Wobec powyższych przekazów źródłowych uznać należy, iż wskazany edykt ukierunkowany był na ochronę określonych kategorii podmiotów przed zamachami na ich dobre imię, nie zaś godność osobistą.

Z uwagi na zgodne przekazy źródłowe jeszcze łatwiej określić przedmiot ochrony w przypadku edyktu *ne quid infamandi causa fiat*. Tutaj bowiem, zarówno z przytoczonego przez Ulpiana brzmienia regulacji, jak też wskazanych przez jurystę przykładów zastosowania edyktu²⁸, wywnioskować można, iż chodziło o każde zachowanie, które ukierunkowane było na zniesławienie określonej osoby, tj. umniejszenie panującej o niej opinii²⁹. Przedmiotem ochrony stała się zatem w tym przypadku reputacja, czyli tzw. cześć zewnętrzna jednostki.

D. 47,10,15,27 (Ulp. 77 ad ed.): *Generaliter vetuit praetor quid ad infamiam alicuius fieri. Proinde quodcumque quis fecerit vel dixerit, ut alium infamet, erit actio iniuriarum. Haec autem fere sunt, quae ad infamiam alicuius fiunt: ut puta ad invidiam alicuius veste lugubri utitur aut squalida,*

²⁷ Na temat odpowiedzialności z tytułu użycia *verba turpia*, por. K. THIEL, *op. cit.*, s. 148-151.

²⁸ Por. niżej.

²⁹ Por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2010 roku (II KK 105/10), w którym mowa o ponizeniu w opinii publicznej.

*aut si barbam demittat vel capillos submittat*³⁰, *aut si carmen conscribat vel proponat vel cantet aliquod, quod pudorem alicuius laedat*³¹.

Wszystkie naszkicowane wyżej zachowania zostały – najprawdopodobniej w okresie klasycznym – włączone w zakres deliktu *iniuria*³². Tym samym zatarciu uległa ich odrębność, prowadząc do wykształcenia się jednego czynu, obejmującego swym zakresem każdy zamach

³⁰ Przypadek ten jest często łączony z sytuacją przedstawioną przez Senekę w *Controversiae* 10,1,30 (*INIVRIARVM SIT ACTIO. Quidam, cum haberet filium et divitem inimicum, occisus (in)spoliatus inventus est. adulescens sordidatus divitem sequebatur. dives eduxit in ius eum et postulavit, ut, si quid suspicaretur, accusaret se. pauper ait: 'accusabo, cum potero' et nihilominus sordidatus divitem sequebatur. cum peteret honores dives, repulsus accusat iniuriarum pauperem*). Por. np. F. RABER, *Grundlagen...*, s. 57-59; M. HAGEMANN, *op. cit.*, s. 76. Por. też D. DAUBE, *op. cit.*, s. 443-447; R. WITTMANN, *Die Entwicklungslinien...*, s. 321-323. Ponadto zaznaczenia wymaga, iż wskazany fragment przekazu Ulpiana został wykorzystany do interpretacji kontrowersyjnego fragmentu *Collatio* 2,6,5 (*Quod Numerius Negidius illum inmisit Aulo Agerio infamandi causa*) przez D. Daubego. Por. D. DAUBE, *op. cit.*, s. 413-414; TENZE, *Coll.*, s. 115-120.

³¹ Wskazane przez Ulpiana dwa pierwsze przykłady wykorzystania utworów literackich bądź innych dzieł czy pieśni do zniesławienia innej osoby w zasadzie nie budzą większych wątpliwości w zakresie rodzaju zachowania, przed którym ochronę zapewnić miał edykt. Najwięcej kontrowersji dotyczy ostatniej sytuacji – *cantare aliquod, quod pudorem laedat*. Por. na ten temat zwł. F. RABER, *Grundlagen...*, s. 62; D. DAUBE, *op. cit.*, s. 421.

³² Por. np. D. 47,10,1 pr. (Ulp. 57 ad ed.): *Iniuria ex eo dicta est, quod non iure fiat: omne enim, quod non iure fit, iniuria fieri dicitur. Hoc generaliter. Specialiter autem iniuria dicitur contumelia. Interdum iniuriae appellatione damnus culpa datum significatur, ut in lege Aquilia dicere solemus: interdum iniquitatem iniuriam dicimus, nam cum quis inique vel iniuste sententiam dixit, iniuriam ex eo dictam, quod iure et iustitia caret, quasi non iuriam, contumeliam autem a contemnendo; D. 47,10,1,2 (Ulp. 57 ad ed.): *Omnemque iniuriam aut in corpus inferri aut ad dignitatem aut ad infamiam pertinere: in corpus fit, cum quis pulsatur: ad dignitatem, cum comes matronae abducitur: ad infamiam, cum pudicitia adtemptatur; Collatio* 2,5,1: *Generaliter dicitur iniuria omne, quod non iure fit: specialiter alia est contumelia* Por. także R. WITTMANN, *Die Entwicklungslinien...*, s. 290-299; M.J. BRAVO BOSCH, *La injuria verbal colectiva*, Madrid 2007, s. 110-112.*

na osobowość jednostki, niezależnie od jego bardziej znieważającego czy zniesławiającego zabarwienia.

b. Prawo polskie

Powyższa koncepcja, której przejawem było np. wprowadzenie elementu naruszenia opinii o osobie do konstrukcji obrazu w prawie rzymskim³³, nie przyjęła się jednak w międzywojennej doktrynie prawa polskiego. Na etapie tworzenia kodeksu karnego z 1932 roku jednomyślnie zdecydowano o odrębnym traktowaniu czynów, z których jeden godził w dobre imię, drugi zaś – w godność ludzką³⁴. Według J. Makarewicza za zniesławienie uznać należało zachowanie polegające na przedstawieniu „danej osoby jako posiadającej pewne wady, właściwości źle widziane przez ogół, a dla uzasadnienia przytacza się pewne fakty obejmujące bądź to działanie lub zaniechanie danej osoby, bądź cały sposób jej życia”³⁵. Już podczas dyskusji pojawił się problem rozgraniczenia zniesławienia i obrazu, właśnie w związku z zagadnieniem rozgłaszania „niekonkretnych okoliczności lub opinii w złej wierze”³⁶, które, będąc „poniekąd także zniesławieniem”³⁷, poważnie utrudniało przeprowadzenie dowodu prawdy. Zakwalifikowanie takich wypowiedzi do kategorii obrazu uznane zostało jednak za niecelowe w związku z przewidywanym efektem tego zabiegu, jakim miało być zaciemnienie istoty przestępstwa³⁸. Ostatecznie pomówienie

³³ J. MAKAREWICZ, [w:] *Protokoły...*, s. 247.

³⁴ Tamże, s. 247. Na temat prac przygotowawczych w zakresie prawnokarnej ochrony czci w k.k. z roku 1932, por. też A. PASEK, *Ochrona czci i godności osobistej w projektach polskiego kodeksu karnego z 1932 roku*, «Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo» 161/2010.

³⁵ J. MAKAREWICZ, [w:] *Protokoły...*, s. 247. Na temat pojęcia zniesławienia por. także M. SURKONT, *Zniesławienie i znieważenie w polskim prawie karnym*, «Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Rozprawy i monografie» 32/1982, s. 27-39; W. KULESZA, *Zniesławienie i zniewaga. Ochrona czci i godności osobistej w polskim prawie karnym – zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1984, s. 8-51; P. HOFMAŃSKI, J. Satko, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, Kraków 2002, s. 16-28.

³⁶ A. MOGILNICKI, *Protokoły...*, s. 249.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tak J. MAKAREWICZ, [w:] *Protokoły...*, s. 250.

mogło zatem przybrać formę konkretnego zarzutu bądź realizować się w obmowie go niewyrażającej, a realizującej się w postaci półsłówek czy insynuacji, na podstawie których osoby trzecie wyciągają ujemne wnioski co do postępowania danej osoby lub jej właściwości³⁹.

Obecnie cześć tzw. zewnętrzna⁴⁰ traktowana jest jako wycinek „... z dobra prawnego jakim jest godność człowieka ... i sama w sobie stanowi najsubtelniejsze dobro, jakie doznaje ochrony w systemie prawa karnego ...”⁴¹. Rozumiana jest jako „... dobre imię przyznawane ... [jednostce - DN] przez otoczenie, dodatnie przekonanie innych o czyichś walorach”⁴². Co istotne, ujęcie takie nie zapewnia obiektywizacji oceny jednostki przez społeczeństwo, zwłaszcza wobec często niedokładnych bądź niekompletnych informacji co do samego postępowania określonej osoby czy jego motywów⁴³.

Przez cześć tzw. wewnętrzną z kolei rozumie się „... godność, chronioną przed zachowaniami innych wyrażającymi pogardę dla

³⁹ J. MAKAREWICZ, *Kodeks...*, s. 301-302.

⁴⁰ Na temat wyróżniania tzw. czci zewnętrznej, podlegającej ochronie przed zniesławieniem, a także tzw. czci wewnętrznej, której naruszenie stanowi zniewagę, por. np. W. KULESZA, *Przestępstwa...*, s. 1005-1011; *Kodeks Karny. Komentarz*⁵, red. M. MOZGAWA, Warszawa 2013, s. 501; *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz*, red. M. PYZIAK-SZAFNICKA, Warszawa 2009, s. 251-252; J. RAGLEWSKI[w:] *Kodeks karny – część szczególna. Komentarz*, red. A. ZOLL, t. II, Warszawa 2013, s. 933; M. SURKONT, *Cześć i godność osobista jako przedmioty ochrony prawnokarnej*, «Nowe Prawo» 4/1980, s. 51; B. KUNICKA-MICHALSKA, [w:] B. KUNICKA-MICHALSKA, J. WOJCIECHOWSKA, *Przestępstwa przeciwko wolności, wolności sumienia i wyznania, wolności seksualnej i obywatelności oraz czci i nietykalności cielesnej. Rozdziały XXIII, XXIV, XXV i XXVII Kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 245-246; J. PIÓRKOWSKA-FLIEGER, *Odpowiedzialność karna za przestępstwo zniesławienia (art. 212 k.k.)*, [w:] *Przestępstwa...*, red. M. MOZGAWA, s. 122-124.

⁴¹ W. KULESZA, *Przestępstwa...*, s. 1004.

⁴² M. SURKONT, *Zniesławienie...*, s. 18. Za aktualny uznać można pogląd J. Makarewicza, iż jego „(...) istotą jest zasadnicze ustosunkowanie się do niej innych jednostek tego samego społeczeństwa w sferze życia społecznego, towarzyskiego a często nawet w sferze stosunków prawnych”. Por. J. MAKAREWICZ, [w:] *Protokoły...*, s. 244.

⁴³ W. KULESZA, *Przestępstwa...*, s. 1006.

wartości, jaką samym sobą reprezentuje każdy człowiek⁷⁴⁴. Podkreślenia wymaga, iż zamach na to dobro, a więc znieważenie na gruncie kodeksu karnego z 1932 roku rozumiane było jako „dotknięcie miłości własnej”⁷⁴⁵, czyn skierowany przeciw „... subiektywnemu poczuciu własnej wartości jako jednostki ludzkiej”⁷⁴⁶. Przy akceptacji takiego poglądu godność człowieka rozumieć by należało w sposób silnie zsubiektywizowany, co spotkało się z słuszną krytyką doktryny⁷⁴⁷. Podkreślono bowiem, iż w rzeczywistości godność „... jest kategorią zobjektywizowaną, intensywność jej ochrony zależy od rozwoju cywilizacyjnego i materialnego społeczeństwa”⁷⁴⁸. Tym samym pojęcie zniewagi uniezależniło się od odczuć znieważanego, którego zgoda na dokonanie wobec niego aktu pogardy nie ma znaczenia prawnego dla bytu przestępstwa⁷⁴⁹. Potwierdzeniem takiego ujęcia jest wskazanie

⁷⁴⁴ W. KULESZA, *Przestępstwa...*, s. 1081. Por. także W. WOLTER, [w:] I. ANDREJEW, Z. ŚWIDA, W. WOLTER, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 530. Por. też B. KUNICKA-MICHALSKA, *op. cit.*, s. 308; L. GARDOCKI, *Prawo karne*, Warszawa 2010, s. 281. Na temat pojęcia godności osobistej por. też R. A. STEFAŃSKI, *Zniewaga: pojęcie i kryteria*, [w:] *Przestępstwa...*, red. M. MOZGAWA, s. 148-149. Na gruncie prawa cywilnego por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2007 r., I CSK 292/06, Lex, nr 308851. Por. też np. *Kodeks...*, red. M. PYZIAK-SZAFNICKA, s. 252.

⁷⁴⁵ J. MAKAREWICZ, [w:] *Protokoły...*, s. 265; *Komisja kodyfikacyjna, V.4, Projekt kodeksu karnego. uzasadnienie części szczególnej*, Warszawa 1930, s. 213.

⁷⁴⁶ L. GARDOCKI, *Prawo...*, s. 281. Podobnie O. GÓRNIOK, [w:] O. GÓRNIOK, S. HOC, S.M. PRZYJEMSKI, *Kodeks karny. Komentarz*, III, Gdańsk 1999, s. 243-244. Na temat decydującej roli subiektywnego odczucia zniewagi na gruncie k.k. z 1932 roku także G. SMYK, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności osobistej w prawie karnym II Rzeczypospolitej*, [w:] *Przestępstwa...*, red. M. MOZGAWA, s. 54.

⁷⁴⁷ Zwolnieniem kryterium subiektywnego był M. SURKONT (*Znieważenie z art. 181 k.k. a inne postacie zniewagi*, «Nowe Prawo» 2/1981, s. 53). Krytykę tego stanowiska przedstawiła m.in. M. SOSNOWSKA, *Uwagi o relacji między znieważeniem z art. 216 § 1 a innymi postaciami znieważenia w kodeksie karnym*, «Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego» 15/2004, s. 162-163.

⁷⁴⁸ A. ZOLL, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117-277 kodeksu karnego*, red. K. BUCHAŁA, A. ZOLL, Kraków 1999, s. 664.

⁷⁴⁹ W. KULESZA, *Przestępstwa...*, s. 1081. Co więcej, jak podkreśla J. RAGLEWSKI, *op. cit.*, s.1004: „Dla realizacji znamion typu czynu zabronionego nie jest istotne, czy według odczuć osoby, do której kierowane było dane zachowanie, została naruszona

przez Sąd Najwyższy, iż „O uznaniu określonych sformułowań za «znieważające» decydują w pierwszym rzędzie ogólnie przyjęte normy obyczajowe”.⁵⁰

Ostatecznie więc uznać należy, iż także godność człowieka, obok tzw. czci zewnętrznej, rozumiana być powinna w sposób zobiektywizowany, w oparciu o kryterium powszechnie przyjętych ocen społecznych⁵¹. Tym samym za słuszny uznać należy pogląd, zgodnie z którym oba elementy czci stanowią emanację „przyrodzonej i niezbywalnej”, ujętej obiektywnie, godności człowieka, podlegającej ochronie konstytucyjnej⁵².

Co znamienne, także takie elementy jak oczekiwanie szacunku ze strony innych osób czy ochrona pozytywnego wyobrażenia o jednostce w jej środowisku zostały uznane za wpływające na godność człowieka⁵³. Tym samym elementy istotne pomówienia znalazły się w zakresie przedmiotowym przestępstwa zniewagi. Normatywne rozróżnienie czynów, przyjęte w doktrynie prawa polskiego, w którym cześć rozumiana jest „... jako przysługujące każdemu domniemanie jego uczciwości”⁵⁴, zniewagą jest zaś zachowanie wyrażające „... pogardę

nim jej godność osobista”. Subiektywny odbiór zachowania sprawcy przez pokrzywdzonego ma natomiast znaczenie z punktu widzenia trybu ścigania przestępstwa zniewagi. Jeżeli bowiem osoba taka nie poczuje się obrażona, wówczas nie wniesie aktu oskarżenia do sądu. Por. także M. SOSNOWSKA, *Relacje między przestępstwem zniesławienia a przestępstwem zniewagi – zagadnienia wybrane*, «Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego» 25/2009, «Lex» 121145/1.

⁵⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z 7 maja 2008, III KK 234/07. Por. też R. A. STEFAŃSKI, *op. cit.*, s. 154-156.

⁵¹ Jak jednak słusznie podkreśla R. A. STEFAŃSKI, *op. cit.*, s. 157, całkowite pominięcie odczuć pokrzywdzonego byłoby sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości, wobec czego autor ten proponuje przyjęcie kryterium subiektywno-obiektywnego.

⁵² W. KULESZA, *Przestępstwa...*, s. 1007.

⁵³ J. RAGLEWSKI, *op. cit.*, s. 933. Por. także W. SZKOTNICKI, *op. cit.*, s. 21: „Dobre imię jest składową częścią wartości ogólniejszej, jaką jest godność człowieka”.

⁵⁴ Por. W. KULESZA, *Zniesławienie i zniewaga. Ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym - zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1984, s. 35-36. Tak też m. in. A. ZOLL [w:] *Kodeks...*, red. K. BUCHAŁA, A. ZOLL, s. 642.

dla wartości, jaką samym sobą reprezentuje każdy człowiek”⁵⁵, nie wydaje się przekonywać o konieczności wyodrębnienia dwóch różnych czynów. Dla rozróżnienia między czynami spotkać można wskazanie, iż w przypadku zniesławienia dochodzi do sytuacji, w której „... sprawca dostarcza materiału dla wywołania pogardy w opinii bliźnich ...”, podczas gdy przy znieważeniu „... sam objawia własną pogardę względem innej osoby”⁵⁶. W literaturze wyraźnie wskazuje się, iż cześć jako domniemanie uczciwości i braku cech godnych potępienia, oparta jest na kategorii godności człowieka i szacunku dla każdej jednostki ludzkiej. Z tego względu Sąd Najwyższy podkreślił, iż „Cześć określonej osoby, rozumiana jako kategoria normatywna, korzysta z ochrony prawnej niezależnie od tego, jaką ma opinię działalność jednostki”⁵⁷. Ochrona dobrego imienia nie jest więc ograniczona czy wykluczona w przypadku braku szacunku otoczenia, prowadzenia działalności społecznie nieakceptowanej czy niewywołania przez zachowanie karalne odczucia przykrości czy upokorzenia⁵⁸. Z tego też względu, podobnie jak zniewaga, nie ma ona charakteru stopniowalnego⁵⁹. Analogicznie zatem jak w przypadku zniewagi, karalność pomówienia jest oderwana od analizy postawy czy atrybutów konkretnej osoby, potwierdzając obiektywne podejście do ochrony obu dóbr prawnych.

Warto podkreślić, iż jedno zachowanie może i bardzo często realizuje przesłanki obu zachowań karalnych, jak ma to miejsce w sytuacji, gdy podważenie domniemanie uczciwości następuje przy użyciu słów obraźliwych. Już na gruncie k.k. z 1932 roku słowna obraza zawierać się miała w obelgach pod adresem danej osoby, pod warunkiem, iż nie zawierały one treści⁶⁰. W sytuacji bowiem, gdy w obelżywych słowach

⁵⁵ W. KULESZA, *Przestępstwa...*, s. 1081. Element pogardy eksponuje też O. GÓRNIK, *op. cit.*, s. 243-244; J. RAGLEWSKI *op. cit.*, s. 1003.

⁵⁶ S. GLASER, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1933, s. 326.

⁵⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z 3 listopada 2004, IV KK 132/04.

⁵⁸ W. KULESZA, *Przestępstwa...*, s. 1009.

⁵⁹ Por. też J. PIÓRKOWSKA-FLIEGER, *op. cit.*, s. 124.

⁶⁰ J. MAKAREWICZ, *Kodeks...*, s. 304. Za słuszne uznać należy spostrzeżenie J. Makarewicza, zgodnie z którym istnieją zarówno takie zniewagi, które nie zawierają żadnej konkretnej treści, jak i takie, którym można ją przypisać. W przypadku tych

kryła się treść, następował zbieg z normą o zniesławieniu. Także na gruncie obecnie obowiązującego k.k. z 1997 roku Sąd Najwyższy wskazał, że „Przestępstwo zniewagi polega na użyciu słów obelżywych lub sformułowaniu zarzutów obelżywych lub ośmieszających, postawionych w formie niezracjonalizowanej”⁶¹. Istotną, choć w praktyce stwarzającą trudności⁶², kwestią jest więc odróżnienie zniewagi, tj. wyłącznie takiej wypowiedzi, w której zarzut ma formę niezracjonalizowaną⁶³, od czynu o charakterze zniesławiającym.

3. FORMY NARUSZENIA CZCI

Przechodząc do krótkiej analizy możliwych form naruszenia czci, odnotować należy znaczący rozwój w ramach regulacji rzymskich oraz zróżnicowane tendencje, gdy chodzi o interpretację ustaw karnych polskich.

a. Prawo rzymskie

Pierwsze próby zapewnienia edyktalnej ochrony przed naruszeniem czci jednostki – *edictum de convicio* i *de adtemptata pudicitia* – zawierały unormowania ograniczające karalność do określonych form popełnienia czynu. W przypadku *convicium* chodziło o wypowiedź głośną, gwałtowną, dokonaną publicznie i ukierunkowaną na zdyskredytowanie jednostki w społeczeństwie, ochrona skromności wybranych kategorii osób przewidywała prawdopodobnie jedynie trzy rodzaje zamachów i tylko w ich zaistnieniu przyznawała skargę.

ostatnich „(...) zależy od okoliczności sprawy, czy dany wyraz miał na celu poniżenie godności, czy dotknięcie dobrego imienia”. Por. J. MAKAREWICZ, [w:] *Protokoły...*, s. 267. Por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 1931 r., I K 886/31, «RpiE» 1/1932.

⁶¹ Wyrok Sądu Najwyższego z 7 maja 2008, III KK 234/07; B. KUNICKA-MICHALSKA, *op. cit.*, s. 246-247.

⁶² J. RAGLEWSKI *op. cit.*, s. 1001.

⁶³ Por. np. B. KUNICKA-MICHALSKA, *op. cit.*, s. 246-247. Por. też J. RAGLEWSKI, *op. cit.*, s. 1003, który podkreśla, iż w przypadku zniewagi nie obowiązuje, aktualny dla zniesławienia, wymóg obecności w zachowaniu sprawcy przekazu informacyjnego.

Dopiero edykt *ne quid infamandi causa fiat* wprowadził pełną ochronę przed naruszeniem czci jednostki, rezygnując z określania form dokonania czynu na rzecz zamierzonego skutku działania sprawcy, tj. zniesławienia określonej osoby. Tym samym każde zachowanie ukierunkowane na ten cel i zdadne do jego osiągnięcia⁶⁴, niezależnie od werbalnego czy niewerbalnego charakteru⁶⁵, pociągało za sobą konsekwencje prawne. Na szczególną uwagę w tym zakresie zasługują działania o charakterze niebezpośrednim, aluzyjnym, których autorzy, korzystając z rzekomo przysługujących im w danej sytuacji uprawnień czy robiąc użytek z przysługującej im wolności, w rzeczywistości podejmują działania zmierzające do umniejszenia reputacji określonej osoby w społeczeństwie⁶⁶.

⁶⁴ Wykluczone jest bowiem nie tylko oparcie odpowiedzialności wyłącznie o *animus iniuriandi*, lecz także uzależnienie karalności zachowania od uzewnętrznienia tego zamiaru w jakiegokolwiek formie. Aby *infamandi causa factum* mogło realnie zagrozić czyjejs reputacji musiało bowiem dojść do czynu, którego dokonanie było zdadne do wywołania umniejszenia opinii o jednostce w społeczeństwie. Por. też R. WITTMANN, *Die Entwicklungslinien...*, s. 321-322.

⁶⁵ Poza zachowaniami wskazanymi przez Ulpiana w cytowanym wyżej fragmencie D. 47,10,15,27, polegającymi na wykorzystaniu wzbudzającego współczucie społeczeństwa wizerunku (żałobny lub niedbały ubiór, zapuszczone włosy i broda) dla zmniejszenia poważania określonej osoby, czy też tworzenie i rozpowszechnianie zniesławiających utworów bądź wykonywanie godzących w skromność pieśni, jurysta podaje bowiem kolejne przykłady zachowań podpadających pod edykt, jak np. oferowanie sprzedaży czyjegoś wyroku (D. 47,10,15,30 (Ulp. 77 *ad ed.*): *Idem ait eum, qui eventum sententiae velut daturus pecuniam vendidit, fustibus a praeside ob hoc castigatum iniuriarum damnatum videri: utique autem apparet hunc iniuriam ei fecisse, cuius sententiam venditavit*) czy nazwanie dłużnikiem osoby, która nim nie jest (D. 47,10,15,33 (Ulp. 57 *ad ed.*): *Si quis non debitorem quasi debitorem appellaverit iniuriae faciendi causa, iniuriarum tenetur*). Por. także przyp. następny. Na temat przykładów zachowań podpadających pod edykt *ne quid infamandi causa fiat* por. zwł. D. DAUBE, *op. cit.*, s. 417-431; R. WITTMANN, *Die Entwicklungslinien...*, s. 334-338; M. HAGEMANN, *op. cit.*, s. 75-81.

⁶⁶ Por. np. D. 47,10,15,29 (Ulp. 77 *ad ed.*): *Si quis libello dato vel principi vel ali cui famam alienam insectatus fuerit, iniuriarum erit agendum: Papinianus ait; D. 47,10,15,31 (Ulp. 57 *ad ed.*): *Si quis bona alicuius vel rem unam per iniuriam occupaverit, iniuriarum actione tenetur*; D. 47,10,15,32 (Ulp. 57 *ad ed.*): *Item si quis pignus proscrisperit venditurus, tamquam a me acceperit, infamandi mei causa,**

b. Prawo polskie

Tak szeroka ochrona przed naruszeniem tzw. czci zewnętrznej w prawie rzymskim została znacznie zawężona w obecnie obowiązującym w Polsce prawie karnym. Już samo kodeksowe określenie zniesławienia jako pomówienia wskazuje bowiem na ograniczenie możliwych form popełnienia czynu do zwerbalizowanych. Warto jednak odnotować próby rozszerzającej wykładni norm o pomówieniu, z których pierwsze obecne są już w doktrynie i orzecznictwie międzywojennym. Podczas prac nad kodeksem karnym z 1932 roku Juliusz Makarewicz wskazywał, iż „... przedstawienie kogoś w karykaturze czy ironicznym wierszu, czy humorystycznym opowiadaniu ... może równie dobrze wpłynąć na obniżenie sądu ogólnego, jak zacytowanie pewnego, określonego faktu”⁶⁷. Pogląd ten znalazł odzwierciedlenie w wyroku Sądu Najwyższego z 19 stycznia 1934 roku⁶⁸, w którym uznano dokonanie czynu w przypadku anegdoty. W wyroku z 20 li-

servius ait iniuriarum agi posse); D. 47,10,19 (Gai. 22 ad ed.): *Si creditor meus, cui paratus sum solvere, in iniuriam meam fideiussores meos interpellaverit, iniuriarum tenetur*); D. 47,10,20 (Mod. 20 resp.): (*Si iniuriae faciendae gratia seia domum absentis debitoris signasset sine auctoritate eius, qui concedendi ius potestatemve habuit, iniuriarum actionem intendi posse respondit*).

⁶⁷ J. MAKAREWICZ, [w:] *Protokoły...*, s. 248. Pogląd ten wynika z przyjęcia, iż zniesławienie stanowi zamach na całokształt opinii, więc ograniczenie karalności do powołania konkretnego faktu byłoby rozwiązaniem niewystarczającym dla zapewnienia ochrony dobrego imienia. Por. tamże. Podobnie A. Mogilnicki i W. Makowski, przeciwnie E. S. Rappaport (początkowo) i J. Kałużniacki. Tamże, s. 248-250. Obecnie kwestia ta wzbudza wątpliwości w doktrynie – za koniecznością powołania faktów dla możliwości zakwalifikowania zachowania jako zniesławienia np. L. GARDOCKI, *Prawo...*, s. 279; P. HOFMAŃSKI, J. SATKO, *op. cit.*, s. 26; przeciwnie np. J. WOJCIECHOWSKI, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117-221*, red. A. WĄSEK, R. ZAWŁOCKI, I, Warszawa 2010, s. 1310; W. KULESZA, *Przestępstwa...*, s. 1051-1052. Na temat poglądów A. Zolla, uzależniających interpretację tej kwestii od przesłanki publicznego czy niepublicznego sformułowania zarzutu, por. A. ZOLL, [w:] *Kodeks...*, red. K. BUCHAŁA, A. ZOLL, s. 645-646. Por. też W. KULESZA, *Przestępstwa...*, s. 1049-1057. Por. także postanowienie Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2004 roku, V KK70/04, «OSNKW» 9/2004, poz. 86.

⁶⁸ 1 K 800/33, GS 1934, z. 5.

stopada 1933 roku⁶⁹ Sąd Najwyższy uznał z kolei, iż pomówienie „... może być wyrażone w jakikolwiek sposób, zdolny do uzewnętrznienia myśli sprawcy i przelania ich w świadomość innych osób. Może nastąpić zatem nie tylko ustnie, ale także pismem, drukiem, wizerunkiem lub karykaturą, może uzewnętrznić się gestem (np. znaczące okłaskiwanie mówcy w chwili, gdy ten podnosi hańbiący zarzut przeciw innej osobie), mimiką (np. ironiczny grymas, gdy ktoś mówi o nieskazitelnej uczciwości innej osoby)”⁷⁰. W doktrynie międzywojennej spotkać jednak można jeszcze dalej idącą interpretację, zgodnie z którą nie tylko anegdota, lecz także insynuacje czy półsłówka stanowić mogą formę zniesławienia⁷¹.

Obecnie uznaje się najczęściej dwie możliwe formy popełnienia czynu – pisemną i ustną⁷² – zazwyczaj jednak nie wykracza się poza ramy działań zwербalizowanych, choć w niektórych poglądach dostrzec można niewielką dozę niepewności czy wahania, wyrażającą się w formułowaniu takich ocen z zastrzeżeniem, iż „raczej nie jest możliwe”⁷³ dokonanie zniesławienia poprzez innego rodzaju zachowania czy określenie, że „w zasadzie pomówienie ma postać zwербalizowaną”⁷⁴. Zdeklarowanym zwolennikiem rozszerzającej interpretacji

⁶⁹ 3 K 1037/33, Zb. Orz. 1934, poz. 55.

⁷⁰ Por. też J. MAKAREWICZ, [w:] *Protokoły...*, s. 269, który oprócz zniewagi słownej i czynnej, wśród zachowań karalnych wymieniał gesty, przedstawienia obrazowe, ogłoszenie „(...) drukiem lub innym mechanicznym lub chemicznym sposobem”, widowisko.

⁷¹ L. PEIPER, *Komentarz do kodeksu karnego: prawa o wykroczeniach przepisów wprowadzających obie te ustawy oraz do rozporządzenia prezydenta R. P. o niektórych przestępstwach przeciw bezpieczeństwu państwa z dnia 24 października 1934 roku (Dz. U. Nr. 94, poz. 851): z uwzględnieniem ustawy karnej skarbowej, ordynacji podatkowej, kodeksu karnego wojskowego, ustaw dodatkowych orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Kraków 1936, s. 526.

⁷² Por. np. P. HOFMAŃSKI, J. SATKO, *op. cit.*, Kraków 2002, s. 53.

⁷³ J. WOJCIECHOWSKI, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, Warszawa 2000, s. 16. Por. też TENŻE, [w:] *Kodeks...*, red. A. WĄSEK, R. ZAWŁOCKI, s. 1308.

⁷⁴ A. MAREK, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa-Kraków 2010, s. 481. Jednocześnie jednak autor uznaje możliwość dopuszczenia się zniesławienia poprzez sporządzenie karykatury, traktując ją jako formę wербalną. Tamże.

normy o zniesławieniu, pozwalającej na uwzględnienie w tym zakresie każdej formy, umożliwiającej realizację przekazu informacyjnego drugiej osobie, jest A. Zoll⁷⁵, który, oprócz rysunku (karykatury), do możliwych form dokonania pomówienia zalicza także gesty czy mimikę⁷⁶. Podkreślenia wymaga, iż ujęcie to – w zakresie dwóch ostatnich form – nie spotkało się jednak z aprobatą doktryny⁷⁷. Co ciekawe, argumentem powoływanym na poparcie wyłączenia ze zniesławienia gestów czy innych form nieartykułowanych, mającym eliminować możliwość niewerbalnego naruszenia dobrego imienia, jest wskazanie, iż „Pomówienie musi ... zawierać określoną treść informacyjną, możliwą do oceny pod względem jej prawdziwości”⁷⁸. Stanowisko to jednak budzi poważne wątpliwości, zwłaszcza że przekaz zawierający treść informacyjną nie musi zostać zawarty w wypowiedzi ustnej czy pisemnej, a wynikać może w sposób jasny i wyraźny chociażby z przedstawień graficznych, sytuacyjnych czy symbolicznych. W dobie społeczeństwa „obrazkowego” częstokroć to właśnie ta forma ma charakter czytelniejszy dla większego kręgu odbiorców, co potęguje

⁷⁵ A. ZOLL, [w:] *Kodeks...*, red. K. BUCHAŁA, A. ZOLL, s. 644. Warto też zaznaczyć, iż na gruncie prawa cywilnego dopuszcza się wielorakie formy naruszenia czci. Por. np. *Kodeks...*, red. M. PYZIAK-SZAFNICKA, s. 253: „Naruszenie czci może nastąpić poprzez komunikat niewerbalny, np. rysunkiem, fotografią, filmem lub gestem (przekazującym jakąś treść lub obraźliwym *per se*)”.

⁷⁶ Podobnie M. LIPCZYŃSKA, *Oskarżenie prywatne*, Warszawa 1977, s. 138. Obecnie także J. DŁUGOSZ, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna, I: Komentarz. Art. 117-221*, red. M. KRÓLIKOWSKI, R. ZAWŁOCKI, Warszawa 2013, s. 803, wskazuje, że każda forma pozwalająca na przekazanie informacji innej osobie może stanowić zniesławienie. Tym samym autorka dopuszcza nie tylko wszelkie formy zwerbalizowane i pisemne, lecz także przekazane „za pomocą innego nośnika informacji (np. wizerunku, karykatury lub utworu artystycznego), jak również za pomocą wszelkich technicznych środków przekazu informacji (np. SMS lub w Internecie). Pomawianie można wyrazić także w formie niewyartykułowanej, np. przez gest, ironiczny śmiech czy grymas słuchacza, gdy jest mowa o drugiej osobie”.

⁷⁷ Por. O. GÓRNIK, *op. cit.*, s. 208; A. MAREK, *op. cit.*, s. 481; W. KULESZA, *Przestępstwa...*, s. 1046. Na temat krytyki poglądu o dokonaniu zniesławienia za pomocą gestu lub innej formy nieartykułowanej, por. też J. RAGLEWSKI, *op. cit.*, s. 944.

⁷⁸ J. WOJCIECHOWSKI, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, Warszawa 2000, s. 16.

też większą siłą oddziaływania niewerbalnych zamachów na dobre imię jednostki. Słusznie zaznacza więc J. Raglewski, że „wobec braku normatywnych ograniczeń należy przyjąć, że zniesławienie może być dokonane w każdej formie, umożliwiającej realizację przekazu informacyjnego drugiej osobie”⁷⁹. Tym samym w przypadku zniesławienia „nie chodzi ... jedynie o zarzut wyrażony w formie ustnej, lecz także przy wykorzystaniu rozmaitych środków przekazu informacji, np. wizerunku, utworu artystycznego”⁸⁰.

Gdy natomiast chodzi o przestępstwo zniewagi (czy też obrazy godności osobistej na gruncie k.k. z 1932 roku), począwszy od kodeksu karnego z 1932 roku aż po obecny stan prawny nie ma ograniczeń co do zastosowanej formy działania. W związku z tym oprócz zniewag słownych i pisemnych znamiona czynu wyczerpują też zachowania symboliczne, jak gesty, znaki, miny czy też rysunki⁸¹, pod warunkiem,

⁷⁹ J. RAGLEWSKI, *op. cit.*, s. 943. J. PIÓRKOWSKA-FLIEGER, *op. cit.*, s. 132, wskazuje jedynie, że „... zarzut musi być sformułowany w sposób zdalny do przekazania zniesławiającej treści”. Tym samym autorka uznaje, iż nie tylko formy ustne i pisemne, ale też wypowiedzi „... w języku migowym, film, przedstawienie teatralne lub kabaretowe, rysunek, kolaż, zdjęcie (oryginalne lub będące wynikiem fotomontażu), plakat itp.” stanowić mogą zniesławienie. Tamże. Por. podobnie już wcześniej M. SURKONT, *Problem skutkowego charakteru zniesławienia i znieważenia*, «Palestra» 23.4/1978, s. 16.

⁸⁰ J. RAGLEWSKI, *op. cit.*, s. 944. Spotkać można też nieco węższe, jak się wydaje, ujęcie: „Pomówienie (wbrew dosłownemu tego słowa znaczeniu) może być zrealizowane nie tylko ustnie, lecz także pisemnie oraz między innymi za pomocą druku, rysunku, przy użyciu technicznych środków przekazu informacji (np. telefon, Internet)”. Por. *Kodeks karny...*, red. M. MOZGAWA, s. 502. Autor, oprócz rysunku, wskazuje bowiem na formy zwerbalizowane, z uwzględnieniem jedynie nowych możliwości technicznych w zakresie przekazu tak sformułowanych treści zniesławiających.

⁸¹ P. HOFMAŃSKI, J. SATKO, *op. cit.*, s. 48. O nieprzyzwoitych gestach, wyrażających pogardę lub lekceważenie wspomina też w kontekście zniewagi J. MAKAREWICZ, *Kodeks...*, s. 304. Por. również J. MAKAREWICZ, [w:] *Protokoły...*, s. 265, wskazując, obok wypowiedzenia „wyrazów uważanych za przykre”, a także użycia ich w liście przesłanym do obrażanego czy ich publikacji, z którą zapoznać miał się obrażany, również lekceważące gesty wykonane w obecności osoby, której godność osobista jest przedmiotem zamachu. Dla obecnego stanu prawnego por. R. A. STEFAŃSKI, *op. cit.*, s. 159-160, wraz z powołaną tam (przyp. 79-100) literaturą. Por. także J. RAGLEWSKI, *op. cit.*, s. 1003, który wskazuje: „Środki wyrazu, jakie zostały przez sprawcę do tego użyte, są obojętne”. Wśród przykładowych form popełnienia zniewagi autor wymienia

że dobitnie, a nawet demonstracyjnie, wyrażają pogardę wobec określonej osoby⁸².

4. UWAGI KOŃCOWE

Jak zatem wynika z zestawienia regulacji rzymskich z polskim modelem prawnokarnej ochrony czci, pierwsza i podstawowa różnica dotyczy scalenia zachowań naruszających osobowość jednostki w ramach deliktu *iniuria*, przy zachowaniu ich odrębności w przypadku ustaw polskich. Przyjęta w nich koncepcja, oparta na kryterium rozróżnienia dóbr prawnych stanowiących przedmiot ochrony, wobec odsubiektywizowania obrazy w toku rozwoju regulacji odnoszących się do znieważenia, a także uwzględniania w zakresie godności osobistej elementu szacunku ze strony innych osób, nie wydaje się rozwiązaniem optymalnym. Dodatkowe problemy praktyczne związane z często mieszanym, zniesławiająco-znieważającym charakterem czynu, prowokują pytania o zasadność odrębnego traktowania obu zamachów na cześć jednostki i skłaniają do głębszej analizy ewentualnych korzyści płynących z ujednoczonego ujęcia naruszeń osobowości człowieka w prawie rzymskim. Przyjęte w prawie polskim rozwiązanie w zakresie formy popełnienia pomówienia, która w przeciwieństwie do znieważenia, wciąż ograniczona bywa do zachowań werbalnych, budzi jeszcze większe wątpliwości. Pojawiają się one nie tylko na gruncie analizy poglądów członków Komisji Kodyfikacyjnej przygotowujących projekt kodeksu karnego z 1932 roku⁸³, lecz także wobec otwartego katalogu zachowań godzących w dobre imię jednostki w obecnie obowiązującym kodeksie karnym. Rozwiązanie rzymskie w postaci

wulgarnie słownictwo, rysunek, symbole, znaki, filmy, fotografie, strony www, a także gesty. Tamże.

⁸² L. GARDOCKI, *Prawo...*, s. 281.

⁸³ Dla unaocznienia aktualności uregulowań międzywojennych warto zaznaczyć, iż na etapie prac przygotowawczych do powstania k.k. z 1997 roku wyrażony został nawet pogląd o celowości przywrócenia art. 255 kodeksu karnego z 1932 roku, w związku z jego ustaloną – tak w doktrynie, jak i orzecznictwie – interpretacją. Por. L. GARDOCKI, *Zniesławienie...*, s. 56-57.

edyktu *ne quid infamandi causa fiat*, zapewniające najszerszą możliwą ochronę tzw. czci zewnętrznej, wydaje się warte rozważenia zwłaszcza wobec coraz większego znaczenia przekazu treści, także zniesławiających, w sposób niezwerbalizowany. Dla zapewnienia dostosowanej do obecnych warunków społecznych ochrony dobrego imienia za celową uznać by także należało modyfikację brzmienia art. 212 k.k. poprzez rezygnację z określenia karalnego zachowania jako pomówienia, wskazującego na ściśle związki czynu z formami zwerbalizowanymi, i zastosowanie w jego miejsce odpowiednika rzymskiej *infamatio* – zniesławienia.

ROMAN REGULATIONS CONCERNING 'INIURIA' AND PROTECTION OF HONOUR AND REPUTATION IN POLISH CRIMINAL LAW

Summary

The aim of this article is to compare and contrast Roman and Polish criminal regulations concerning protection of an individual's honour and reputation in two different areas: objects of legal protection, and forms of conduct liable to prosecution and providing grounds for legal action.

Considerable differences may be observed between these two legal systems on both counts. While in Roman law any and every defamatory act, regardless of its form, gave rise to *iniuria*, Polish penal law divides non-physical acts against honour and reputation into two separate categories: *pomówienie* (defamation and/or slander), and *zniewaga* (insult). This distinction is based on the criterion of the object of legal protection: *pomówienie* is an attack on an individual's reputation, while *zniewaga* is an attack on his dignity. The types of punishable conduct are different as well; as regards *pomówienie* only verbalised attacks are liable to prosecution as offences against reputation.

Analysis of this matter leads to the conclusion that the distinction made in Polish criminal law for offences against honour and reputation into two different categories in consequence of the recognition of two

separate objects of protection against non-physical attacks may not be the best solution.

Słowa kluczowe: cześć, zniesławienie, pomówienie, zniewaga, prawo rzymskie karne, polskie prawo karne

Keywords: honour, reputation, defamation, slander, insult, Roman criminal law, Polish criminal law